Łódź, 28|III 1905 r.

Rok VIII.

№ 67.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 15 (28) marca 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Iklertz.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Jana Kapistr.
Środa S. Eustazego Op.
Czwart. Ś. Kwiryna M.
Piąt. Św. Balbiny P.
Sob. Św. Teodory M
Niedz. Św. Franciszka.
Pon. Św. Ryszarda B.

Wschód sł.: godz. 5 m. 51
Zachód sł.: godz 6 m. 18
Dł. dnia godz. 12 m. 24.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Z prasy rosyjskiej.

—o—

Minister rolnictwa i dóbr państwa, Jermołow, w rozmowie ze współpracownikiem „Piet. Gaz.“ wyraził przypuszczenie, że do rozruchów agrarnych w gub. kurskiej, orłowskiej i czernihowskiej, popchnęła włościan wielka nędza. Według informacyj ministra, położenie włościan w tych guberniach jest opłakane.

*

Fabrykanci petersburscy opracowali nowy memoryał w sprawie położenia ekonomicznego w związku z bezrobociem robotników. Jak w poprzednim memoryale, przedstawionym ministrowi skarbu, tak też i w obecnym fabrykanci zapewniają, że przyczyna bezrobocia tkwi nie w warunkach natury ekonomicznej, lecz w ogólnym ustroju państwowym, i że jedynem lekarstwem na to jest reforma państwowa, polegająca na dopuszczeniu najlepszych przedstawicieli ludności do prac prawodawczych, zaprowadzenie zasady obieralności, zaufanie do społeczeństwa i t. p.

‹Now. Wr.› donosi, że posiedzenie Rady specyalnej pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Bułygina, zajmującej się opracowaniem projektu powołania przedstawicielstwa narodowego do udziału w pracach prawodawczych odbędzie się około 15 marca st. st. Ministeryum spraw wewnętrznych zajęte jest szeregiem prac przygotowawczych, polegających na systematycznem zestawieniu zarówno zachodnio-europejskich przepisów parlamentarnych, jak i danych historycznych o Soborach Ziemskich i o o Dumie Monarszej.

„Birż. Wied.“ dowiadują się w tej sprawie, że minister spraw wewnętrznych odbywa obecnie narady prywatne z wybitnymi działaczami społecznymi co do najbardziej celowych i odpowiadających kulturalnym i dziejowym warunkom życia rosyjskiego sposobów urzeczywistnienia proponowanego udziału społeczeństwa w pracach prawodawczych. Obok więc względów historycznych są brane pod uwagę również wskazówki praktyki życiowej.

Zdaniem pisma jednak, ten prywatny sposób porozumiewania się prezesa Komisyi z mniej lub więcej przypadkowymi przedstawicielami społeczeństwa i we właściwych już pracach rady specyalnej, decydujący głos w sprawie organizacyi przyszłego przedstawicielstwa będzie pozostawiony przedstawicielom dekasteryj urzędniczych, udział zaś czynników społecznych będzie miał charakter wyłącznie doradczy.

*

Tekst telegramu, wystosowanego przez wileńskie Towarzystwo rolnicze do ministra spraw wewnętrznych, pomocnika prezesa Rady ministrów, oraz ministra rolnictwa i dóbr państwowych, nader podobny do brzmienia telegramu kijowskiego Towarzystwa rolniczego, kończy się następującemi słowami:

„zebranie uprasza Waszą Ekscelencyę o powołanie do udziału w pracy przygotowawczej, a następnie twórczej, przedstawicieli godnych i obdarzonych zaufaniem ludności “

*

Towarzystwo rolnicze mińskie postanowiło złożyć Komitetowi ministrów memoryał o potrzebach kraju Północno Zachodniego. Towarzystwo uznaje za niezbędne dla dalszego rozwoju życia kulturalnego i ekonomicznego kraju zniesienie wszelkich ograniczeń, wprowadzenie pełnego ziemstwa, jakie jest w guberniach wewnętrznych Cesarstwa, zniesienie Ukazu z dnia 10 grudnia 1865 r., rozszerzenie praw stanowych włościan i wprowadzenie nauczania powszechnego w języku rodzinnym uczniów.

*

W nr. 14 gazety ‹Syn Otieczestwa› (pierwszym po trzymiesięcznej przerwie), znajdujemy następujący artykulik:

‹Jak wiadomo, chińska kolej żelazna kosztowała nas 500 milionów rubli. Port Artura i Dalnij kosztowały mniej więcej to samo. Razem stanowi to miliard. Prowadzenie wojny, wedle najbardziej skromnej rachuby kosztowało dotychczas 600 milionów rubli; są wszelkie dane do przypuszczenia, że koszt ten dosięgnie miliarda, o ile wojna nie zostanie ukończona w czasie naj-

krótszym. Jeżeli zaś będziemy wojowali według recepty p. Suworina — «aż do zupełnego zwycięstwa» — to wojna będzie nas kosztowała 2 miliardy. Poprzestańmy wszakże tymczasem na liczbach rzeczywistych. Koszt ogólny awantury mandżurskiej wyniesie wówczas dwa miliardy rubli.

A teraz proszę uzbroić się w kalendarz i policzyć sobie wszystkie gubernie, obwody i okręgi. Liczba ich ogólna wynosi 97. Przypuśćmy dla równego rachunku, że liczba ta dochodzi 100. Podzielmy dwa miliony rubli pomiędzy setkę gubernij; wypadnie na każdą gubernię po 20 milionów rubelków. A przecież dobrzeby było, czytelniku, żeby tak każda z gubernij rosyjskich dostała na opędzenie swych potrzeb po 20 milionów. Aż dech zapiera, gdy się pomyśli, czego możnaby dokonać w gubernii za te olbrzymie pieniądze. Marzy się ogromna sieć szkół, sieć urzędów pocztowych kraj cały obejmująca, drogi bite, doskonały stan hygieniczny prowincyi, w miastach—kanalizacya, oświetlenie, bruki i t. p.

A gdzie są teraz te miliony?

Rozruchy włościańskie.

—.—

Do „Warsz. dziennika" piszą z Piotrkowa: „Włościanie wsi Żywocin, w gminie Bogusławice, w powiecie piotrkowskim, dnia 15-go marca usiłowali rozebrać budynek na folwarku Luśniki w majoracie Wasiliewo, administrowanym przez rząd. Leśniczy piotrkowskiego leśnictwa rządowego zawiadomił o tem naczelnika powiatu, który kazał wysłać 6 stróżów i 2 strażników ziemskich do pilnowania budynku. Zgromadzony tłum włościan w liczbie około 400 ludzi pobił pilnujących, budynki folwarczne rozebrał całkowicie i materyały zabrał do domu.

Włościanie już przez kilku laty rościli sobie prawa do tego folwarku, lecz piotrkowski urząd gubernialny do spraw włościańskich, a następnie i senat odrzucili te pretensye. Od sierpnia r. z. włościanie zaczęli popełniać bezprawia na folwarku, nie pozwolili straży leśnej wykonywać roboty w polu, tak, iż do obecnej chwili rola na folwarku jest nie obsiana. Na zasadzie przeprowadzonego śledztwa kilku ludzi, głównych podżegaczów, będzie pociągniętych do odpowiedzialności.

W dniu 20-ym marca tłum włościan w liczbie około 200 ludzi, ze wsi w gminie Łęczna w powiecie piotrkowskim, wyruszył do lasu majoratowego i wywiózł stamtąd 40 wozów drzewa. Delegowany na miejsce starszy pomocnik naczelnika powiatu, T. I. Drozdow, długo i usilnie przekładał im, wyjaśniając, że grozi im kara, lecz to nie podziałało na włościan, którzy też drzewo zawieźli do domów. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności."

— W „Warszawskim Dziewniku" czytamy: „Według krążących tu pogłosek w dzień uroczystości Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny według starego stylu, t. j. 25 marca (7 kwietnia) r. b. oczekiwanem jest ogłoszenie ważnego komunikatu, stojącego w związku z kwestyą o zwołaniu reprezentacyi narodowej."

—.—

Czytamy w «Warszawskim Dziewniku»:

«Pogłoski o pokoju z każdym dniem stają się wciąż natarczywsze. Zdobycie wszelako wiarogodnych wiadomości o stanie tej kwestyi, nie sposób. Ci, co o tem coś wiedzą, zachowują najsurowsze milczenie, ci, co opowiadają, budzą wątpliwość co do ich informacyj i szczerości. Korespondenci zagraniczni, którymi teraz przepełniony jest Petersburg, po większej części utrzymują, że rokowania już się toczą i obiecują doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Zachowując się wobec tych wszystkich wiadomości sceptycznie, możemy tylko oświadczyć, że osoba najbardziej uświadomiona ze wszystkich, do których zwracaliśmy się i szczerość których nie podlega wątpliwości, zakomunikowała nam, że rząd bardziej jest skłonny do przedłużenia wojny, niż na korzyść pokoju. Obecnie troskliwie badaną jest kwestya o stanie rzeczy na teatrze wojny, o środkach wojennych i ekonomicznych do przedłużenia wojny, rozpatruje się plan dalszej kampanii. Wyższy kierunek co do zgromadzenia materyałów potrzebnych i ich oceny, włożono na jedną z wysoko postawionych osób, zajmującą wybitne stanowisko wojskowe, której nazwiska — wskutek niektórych przyczyn — wymienić byłoby niedogodnie. Sztab główny, sztab morski, intendentura, wydział finansów i wszystkie inne władze obowiązane są bezzwłocznie przedstawić tej osobie wszystkie potrzebne jej dane. Z Dalekiego Wschodu nadchodzą bez przerwy szczegółowe raporty telegraficzne i odpowiedzi na zapytania. Praca idzie szybkiemi krokami. Jeżeli kwestya o dalszem prowadzeniu wojny będzie zdecydowaną, to osoba ta, jak mówią, obejmie wyższe kierownictwo na teatrze operacyj wojennych.»

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.

—s—

Zwołane wczoraj ogólne zebranie roczne reprezentantów łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w lokalu Lutni sprowadziło 75 pełnomocników. Zebranie otworzył o godzinie 8½ wieczorem prezes Zarządu, adw. przys. August Raubal, proponując wybór przewodniczącego. Zgodnie z jego wnioskiem, na godność przewodniczącego powołano p. Gustawa Sobolewskiego, ten zaś zaprosił na asesorów pp. Edwarda dr. Mittelstaedta i Leona Nosiekiewicza, a na sekretarza p. Bernarda Krukowskiego.

Po ukonstytuowaniu prezydyum, prezes Zarządu p. Raubal wystąpił do zgromadzonych z przemówieniem, charakteryzującem dotychczasową działalność Towarzystwa.

Po pięknem, pełnem myśli głębokich, przemówieniu, odczytano sprawozdanie Zarządu.

Wykazuje ono, że w dniu 1 stycznia r. b. ogólna liczba stowarzyszonych wynosiła 3,366. Obroty Towarzystwa, istniejącego od dnia 1-go lutego 1900 r. za rok ubiegły stanowią 1,594,442 ruble 16 kop. W roku sprawozdawczym wydano pożyczek na sumę 361,563 rb. 25 kop., prolongowano na sumę 322,439 rb. 76 k.; spłacono ich na sumę 399,211 rb. 38 kop.; odpisano na straty 1,348 rb. 60 kop. Na 1 stycznia 1905 r. pozostało pożyczek u członków na sumę 451,813 rubli 60 k. Kapitał zapasowy wynosi 6,549 rb. 85 kop. Wartość ruchomości w dniu 1 stycznia r. b. stanowiła 1,184 rb. 30 k. Udziały członkowskie w dniu 1 stycznia 1904 r. wynosiły 161,666 rb. 83 kop; wpłacono w roku sprawozdawczym 32 820 rb. 97 k., wypłacono 26,615 rubli 30 k., pozostało na 1 stycznia r. b. ogółem 167,872 rb. 50 k. Wkładów oszczędnościowych w dniu 1 stycznia 1904 roku było 326,231 rb. 85 kop.; w roku sprawozdawczym wniesiono 262,919 rb. 16 kop.; odebrano 284,895 rb, 1 k. pozostało na 1905 r. 304,256 rb.

Towarzystwo w roku sprawozdawczym osiągnęło czystego zysku rub 12,132 kop. 20. Bilans rachunków zamknięto cyfrą rub. 524,307 k. 69. Po przyjęciu i zatwierdzeniu odczytanego sprawozdania, zarówno jak i protokułu komisyi rewizyjnej przez zgromadzenie ogólne, przewodniczący oświadczył, iż Zarząd proponuje z zysku rub. 12,132 k. 20 wydzielić: na kapitał zapasowy rub. 3,229 k. 89, na dywidendę dla członków od rub. 144,262 k. 8, w stosunku 5%, rub. 7,213 k. 10, pozostałość zaś, rub. 1,689 kop. 21, łącznie z rezerwą z zysków roku poprzedniego, w sumie rub. 2,028 kop. 54, czyli razem rub. 3,717 k. 75, rozdzielć w sposób następujący: na gratyfikacye dla pracowników biura rub. 1,187, p. Karolowi Chądzyńskiemu za sporządzenie bilansu rub. 100, na szpital w Charbinie rub. 150, na budowę kościoła św. Stanisława Kostki rub. 100, na Towarzystwo przeciwżebracze rub. 50 k. 75, na pierwszą Ochronę chrześciańską rub. 50, na zakład dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce rub. 80, na rezerwę na rok 1905 rub. 2,000.

Po dłuższej dyskusyi; większością głosów uchwalono dywidendę pozostawić w rozmiarze, uchwalonym przez Zarząd. Co się zaś tyczy pozostałych pozycyj przy rozdziale zysku, to postanowiono zamiast na szpital w Charbinie, przeznaczyć rub. 100 na kapitał zakładowy projektowanej Kasy przezorności dla pracowników biurowych. Zgodnie również z wnioskiem kilku członków, wyznaczone za sporządzenie bilansu roku sprawozdawczego rub. 100 dla p. Karola Chądzyńskiego, postanowiono przenieść na rachunek wydatków roku 1905. Tym sposobem fundusz rezerwowy stanowić będzie rub. 2,100.

Z kolei przystąpiono do rozpatrenia budżetu na rok 1905. Przewiduje on wpływy w sumie rub. 39,900, wydatki zaś w sumie rub. 40,000. Budżet ten zgromadzeni w całej rozciągłości zatwierdzili.

Co się tyczy następnego punktu porządku dziennego, w sprawie rozdziału czynności dyrektora i kasyera biura, oraz przyjęcia dwóch nowych urzędników, to zgromadzeni postanowili załatwienie tej sprawy przekazać Zarządowi.

Następnie zastanawiano się nad projektem założenia Kasy przezorności przy Towarzystwie, w celu zabezpieczenia pracowników i ich rodzin za pomocą tworzenia z potrąceń z pensyj i wniosków, składanych przez Towarzystwo, kapitału, który stanowić będzie własność uczestników kasy. Do scharakteryzowania szczegółów tego doniosłego projektu powrócimy raz jeszcze, obecnie zaznaczamy, że ogólne zebranie postanowiło opracowany już projekt ustawy Kasy przezorności rozważyć na zwołanem «ad hoc» zebraniu reprezentantów w ciągu dwóch miesięcy. Zasadniczo jednak uchwalono projektowaną Kasę założyć.

W dalszym ciągu przedstawiono zgromadzonym projekt zmiany godzin zajęć biurowych od dnia 1 kwietnia r. b., mianowicie od godziny 9 rano do godz. 4 po południu, bez przerwy, zamiast jak dotychczas od godz. 10 rano do 2 po południu i od 4 do 8 wieczorem.

Zgromadzeni postanowili zaakceptować projekt Zarządu co do zmian godzin pracy biurowej z tem zastrzeżeniem, że o ile to okaże się po pewnym czasie niepraktycznem, Towarzystwo powróci do dawnego regulaminu.

Ogólne zebranie upoważniło Radę do zmiany stopy procentowej od pożyczek i wkładów, oraz uwzględniania kar i wydatków (§§ 36 i 66), jak również Zarząd do prolongowania pożyczek zaciąganych przez członków.

Prócz wyżej przytoczonych, znalazły się nagłe wnioski, postawione przez kilku reprezentantów. Przedewszystkiem więc, na wniosek p. Feja, aby procenty obliczane były ściśle, postanowiono zastosować się do tego żądania i przestrzegać na przyszłość. Wniosek p. Marchewczyńskiego, czy pracownicy biurowi mogą być członkami Towarzystwa, wywołał dyskusyę.

Ostatecznie, na wniosek p. Krukowskiego, który stawiając kwestyę na gruncie czysto formalnym, zmodyfikował pierwotny wniosek w ten sposób: czy członek może być urzędnikiem Towarzystwa, zebrani oświadczyli się przeciw temu. Tym sposobem, za wyjątkiem Rady, Zarządu i Komisyi rewizyjnej, wybieranych w myśl ustawy z pośród stowarzyszonych, żaden z członków instytucyi nie będzie mógł objąć posady urzędnika biura.

Dokonane za pomocą głosowania tajnego wybory, dały wynik następujący:

Do Rady powołano pp.: adwokata przys. Edwarda Filipkowskiego (72 gł.), d-ra Ignacego Wattena (37 gł.) i d-ra Józefa Jokla (33 gł.)

Do Zarządu pp. adwokata przys. Jana Andrzejewskiego (35 gł.), Strzeżymira Pruszyńskiego (33 gł.), Aleksandra Kuleszę (31 gł.), na zastępców dra Edwarda Mittelstaedta (30 gł.) i Bernarda Krukowskiego (29 gł.).

Do komisyi rewizyjnej pp. Stanisława Hertzberga (60 gł.), Walentego Zawiszę (41 gł.) i Jana Śliwińskiego (30 gł.).

Zebranie zamknięto po godz. 1 w nocy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Czcimisława. Jutro Szukosława.

TEATR VICTORIA. Dziś i jutro przedstawienia niema.

TEATR WIELKI. Dziś „Bal w operze," operetka. Początek przedstawienia o godzinie 8¼ wieczorem. Jutro przedstawienia niema.

CYRK. Dziś i jutro przedstawienie. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

—:—:—

KRONIKA.

O urlopy. Naczelnik departamentu dróg żelaznych rozesłał do naczelników i dyrektorów dróg żelaznych okólnik, który dyrekcya drogi żelaznej Fabryczno-łódzkiej podała do wiadomości pracowników.

W myśl ustawy, w czasie wojny wydawanie urlopów zezwala się tylko w razie choroby,

które winno być usprawiedliwione odpowiedniem świadectwem, w innych wypadkach urlopy w razach nagłych wydaje tylko minister komunikacyi.

Zmiany prasowe. Do głównego zarządu prasy wpłynęły zawiadomienia następujące: spadkobierców Władysława Półkotyckiego, wydawcy „Przeglądu pedagogicznego", o przelaniu praw na to wydawnictwo na Adama Jaczynowskiego; o wstąpieniu pp.: Władysława Palińskiego i Bronisława Wiślickiego, jako współwydawców do „Przeglądu powszechnego" p. Adama Wiślickiego; o przelaniu przez p. Edwarda Świecimskiego praw do wydawnictwa „Pedagog popularny" na p. Stanisławę Łapińską.

Obywatel kaliski, p. Oswald Hindemith, otrzymał koncesyę na pismo codzienne polskie, wychodzące pod cenzurą prewencyjną, p. t. „Kuryer kaliski."

Z Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Od dyrektora biura Towarzystwa kredytowego p. L. Gajewicza otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: „W celu usunięcia zaniepokojenia pośród ogółu obywateli, w ciężkiem znajdujących się położeniu, wskutek obecnego przesilenia ekonomicznego, dwa ustępy artykułu, zamieszczonego we wczorajszym numerze „Rozwoju", pod powyższym tytułem, domagają się koniecznego oświetlenia: 1) co do udzielenia stowarzyszonym ulgi w opłacie najbliższej raty majowej r. b. od pożyczek Towarzystwa i 2) co do wydzielenia zasiłku miejscowej straży ogniowej ochotniczej w ilości rubli 10,000.

Autor pomienionego artykułu, na podstawie wydrukowanego sprawozdania za rok ubiegły nadmienia, że ulga w opłacie raty udzieloną nie będzie i że straż ogniowa nie może spodziewać się zapomogi. Tak przecież nie jest, o czem zresztą autor artykułu nie mógł poczerpnąć wiadomości ze sprawozdania.

Rzecz polega na tem, że już po wydrukowaniu sprawozdania otrzymano reskrypt z ministeryum skarbu, upoważniający do odpisania z dochodów roku ubiegłego, na straty papierów procentowych, których kurs wskutek wojny stoczył się do nizkiego poziomu, tylko $^1/_5$ części, z pozostawieniem pozostałych $^4/_5$ części w aktywach bilansu i na osobnym rachunku, czyli zamiast sumy rb. 59,907 kp. 7 tylko rub. 11,981 kop. 41 i pół. Wskutek takiej manipulacyi, o ile się na to zgodzi zebranie ogólne członków Towarzystwa, o czem wątpić nie można, fundusz ulgowy na rozdział, między stowarzyszonych wyniesie razem rub. 84,848 kp. 48 co umożliwi udzielenie ulgi w stosunku 35 prc. od nominalnej cyfry pożyczki.

Z tego też powodu i straż ogniowa z pomienionego źródła, mogłaby otrzymać zwykły swój zasiłek; zależeć to wszakże będzie od uchwały zebrania ogólnego. W twierdzącym razie ulga zmniejszyłaby się nieco i wyniosłaby zamiast 35 prc. tylko 30 proc.

Nadmieniam wreszcie, że w razie powzięcia pomienionej uchwały co do udzielenia ulgi, odpowiednie punkty sprawozdania uzupełnione zostaną przez omówienie w protokule ogólnego zebrania.

Towarzystwo hygieniczne. Na zapowiedziane wczoraj w pierwszym terminie ogólne zebranie roczne łódzkiego oddziału Towarzystwa hygienicznego warszawskiego przybyło z ogólnej liczby 132 rzeczywistych członków, prawo głosu mających zaledwie trzech. Wobec tego zebranie wczorajsze uznano za niedoszłe do skutku. Następne odbędzie się w d. 10 kwietnia, w tymże lokalu przy ul. Dzielnej № 1. Będzie ono prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Sekcya handlowa Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Sekcyi handlowej nie doszło do skutku, z powodu małej ilości przybyłych.

Ze Zgromadzenia powroźników. Wczoraj o godzinie 4-ej popołudniu w domu pod № 226 przy ulicy Wólczańskiej, pod przewodnictwem asesora cechowego p. St. Bocheńskiego, odbyło się posiedzenie Zgromadzenia majstrów powroźniczych. Na posiedzeniu tem zapisano jednego terminatora, na czeladnika wypisano Otto Zeidlera i przyjęto do grona dwóch majstrów, mianowicie pp. Henryka Kuniga i Otto Wurna.

Po sprawdzeniu stanu kasy znaleziono w niej gotówką 90 rb. 43 kop.

Po dokonaniu tych czynności, przystąpiono do wyborów starszego majstra. Na urząd ten wybrano p. Alojzego Zajferta, który pełnił urząd podstarszego majstra, a na jego miejsce wybrano p. Masymiliana Ammera.

Zbiorowe zaczadzenie. Na ul. Spacerowej nr. 29 w podwórzu mieszka rodzina handlarzów Markowiczów, składająca się z rodziców i czworga dzieci. Dzisiejszej nocy sąsiedzi usłyszeli jęki, wydobywające się z tego mieszkania; domyślając się, że stało się coś wyjątkowego, wyważono drzwi. Okazało się, iż cała rodzina Markowiczów znajdowała się w stanie nieprzytomnym skutkiem zaczadzenia. Do zagorzałych wezwano Pogotowie ratunkowe; lekarz udzielił chorym doraźnej pomocy.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Długiej nr. 25 Paweł Bajnigent, lat 23, który odwieziony został do szpitala św. Aleksandra; na ul. Nowej nr. 22 Maryanna Orzechon, lat 38; na ul. Piotrkowskiej nr. 225 Karol Żukowski, lat 68; na ul. Benedykta róg Długiej Władysław Skowroński, lat 36; na ul. Północnej nr. 1 Dawid Birencweig, lat 41; na ul. Pańskiej nr. 103 Katarzyna Purszcz, lat 84; na ul. Milsza nr. 36 Ludwika Miks, lat 26 i na ul. Lipowej nr. 61 Maryanna Tomasz, lat 30. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu z wyjątkiem pierwszego.

Zuchwała kradzież. W pralni bielizny Oszrodka, mieszczącej się przy ul. Mikołajewskiej nr, 13, spełniono zuchwałą kradzież. Oto podczas nieobecności małżonków Oszrodków, niewykryci dotąd złodzieje otworzyli drzwi wytrychem, a dostawszy się do wnętrza mieszkania, odsunąwszy uprzednio z jego rozkładem, wtargnęli do pokoju sypialnego, gdzie znajduje się stojące pod oknem biurko, w którem przetrzymywane były pieniądze. Na kilka dni przed kradzieżą Oszrodkowie zaciągnęli pożyczkę w II Tow. poż.-oszczędn. i pieniądze te wraz z dochodem za pranie bielizny w sumie stu kilkudziesięciu rubli przechowali w portomonetce. Złodzieje, otworzywszy szufladę biurka podrobionym kluczem, zabrali całą zawartość portmonetki, nie ruszyli natomiast 35 rb. w rublach srebrnych i monecie miedzianej, znajdujących się obok w papierowem pudełku, oddanych na przechowanie przez konduktora tramwajowego Waltera, sąsiada Oszrodków. Na ślad złodziejów dotychczas nie natrafiono.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. (*St. Łap.*). Wystawiona w sobotę w teatrze Wielkim połączonemi siłami dramatu i operetki sztuka w 8 iu odsłonach, p. t. „Zbyszko i Danusia", przerobiona na scenę przez A. Walewskiego z powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy", ilustrowana muzyką M. Świerzyńskiego, należy do rzędu tych dzieł scenicznych tego rodzaju, które przy odpowiedniej wystawie i uscenizowaniu wywierają na widza silne wrażenie, interesują go i bawią, dostarczające im na przemian wrażeń podniosłych i wesołych, przez ten ów swojski, jędrny staropolski humor i dowcip, w którym Sienkiewicz tak celuje, a co przerabiacz w całości zachował.

O sztuce tej, wystawionej przed paru laty w Łodzi po raz pierwszy, pisaliśmy wówczas obszerniej, dziś więc zaznaczyć nam tylko wypada, że w sobotę ubiegłą wystawiono „Zbyszka i Danusię" wprost wspaniale. Dekoracye i odpowiednie stylowe kostiumy, tłum statystów dobrze wyszkolony, bo składali się nań wszyscy niemal członkowie obu trup, bez względu na zajmowane na scenie stanowisko, ruchy tego tłumu, wrażenia, jakie odbierał dobrze uwydatnione, składały się na całość zaiste imponującą w scenach zbiorowych i uwypukláły dobrze charakter epoki.

Co do wykonawców ról głównych, największe uznanie należy się p. Różańskiemu za odtworzenie roli Juranda, najtrudniejszej w sztuce. Biła z jego gry i siła męża, co jak tur, pan lasów, postrachem był krzyżactwa, siedząc na swoim Spychowie i siłaczem wielkiej odwagi i wielkiej mocy, zrezygnowanego na wszystko, gdy go krzyżacy złapali w pułapkę i do haňbiącego upokorzenia doprowadzili; wreszcie rezygnacya chrześcianina, gdy okaleczony straszliwie powrócił do swoich, gdy dowiedział o śmierci ukochanej córki, dla której wiele przecierpiał i pobańbienia, cała szlachetność prawej duszy, gdy krzywdzicielowi przebacza i wolnym wypuścić go nakazuje.

Jednem słowem, wogóle za całość gry, a w szczególe za grę mimiczną, w której tyle, p. Różański zasłużył w zupełności na te oklaski, któremi obsypali go licznie zebrani widzowie.

Z pozostałej obsady wyróżnić należy p. Maryewską, bardzo dobrą Danusię, p. Różańską, szlachetnie i we właściwym tonie traktującą rolę wojewodziny, p. Mielnickiego, pełnego humoru i zamaszystości Zycha ze Zgorzelic, p. Brydzińskiego za rolę Zbyszka, Millera, Kosińskiego i innych, przedewszystkiem zaś p. Jakubowską za rolę Jagienki.

Repertuar teatralny na dni najbliższe zapowiada:

W teatrze Victoria na czwartek po raz pierwszy „Rodzinę żydowską", obrazy z życia żydów w 4 ech aktach, sztukę głośnego pisarza żydowskiego, kryjącego się pod pseudonimem Szaloma Alejchoma, przetłómaczoną na język polski przez Arensteina. W piątek wznowione zostaną dawno niegrane „Karykatury", sztuka A. Kisielewskiego, w której w roli Zofii, szwaczki, wystąpi gościnnie pani Marya Karszo-Olszewska.

Teatr Wielki z powodu niedyspozycyi p. Miller, zamiast „Fausta" — Gounod'a, odegra dziś „Bal w operze", operetkę.

Koncert Towarzystwa muzycznego. W nadchodzący piątek d. 31 b. m. o godz. $8^1/_2$ wieczorem w sali Grand-Hotelu Towarzystwo muzyczne urządza koncert, na który bilety są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa.

Wejście dla członków za zwrotem marki № 8, bezpłatne.

W pierwszej połowie m. kwietnia Towarzystwo muzyczne urządza mistyczny koncert.

Szkoła muzyczna. W niedzielę, o g. 5 po poł. w sali Hotelu Manteufla odbył się popis wychowańców szkoły muzycznej p. Antoniego Grudzińskiego. Zgromadził on bardzo liczny zastęp osób, zainteresowanych wynikami pracy, pod kierunkiem sumiennych pedagogów-muzyków. Popis wczorajszy wykazał, że praca nie poszła na marne. Owoce jej wyraziły się w należytem traktowaniu dzieł, wykonywanych przez uczniów rożnych klas gry fortepianowej, skrzypiec i wiolonczeli.

Echa wybuchów w Warszawie.

— Baron Nolcken otrzymał wiele ran powierzchownych na całej prawie połowie ciała. Najpoważniejsze są uszkodzenia prawej części twarzy, a głównie rana policzka i uszkodzenie szczęki z wybiciem kilku zębów. Oko jest opalone, lecz jest nadzieja uratowania wzroku. Stan chorego do wieczora był zadawalający, chory jednak cierpi bardzo.

— Wczoraj o godzinie 2 po południu odwiedzili oberpolicmajstra barona Nolckena: J. E. Główny Naczelnik kraju generał-adjutant K. K. Maksimowicz, generałowa O. J. Czertkowowa, oraz wyżsi przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Nadeszło również w ciągu dnia przeszło 40 telegramów z różnych stron z zapytaniem o zdrowie.

— Ujęty sprawca wybuchu w cyrkule praskim jest ślusarzem, który od roku był bez zajęcia. Nazywa się on Stefan Aleksander Okrzeja, ma lat 19, pochodzi ze wsi Hipolitów w pow. nowomińskim. Był robotnikiem w fabryce „Wulkan".

— Z powodu choroby barona Nolckena, obwiązki oberpolicajstra warszawskiego, z rozporządzenia J. E. Głównego Naczelnika kraju, pełni tymczasowo pomocnik oberpolicmajstra r. d. I. I. Zejfart.

— Ciężki jest stan wyrobnika Prasuły, który ma zmiażdżoną nogę, tak, że zajdzie potrzeba amputacyi. Stan innych 4-ch rannych w szpitalu praskim jest względnie pomyślny. Stan zdrowia Heleny Polakowskiej w szpitalu św. Rocha znacznie się poprawił, co atoli będzie z jej okiem skaleczonem, wyjaśni się dopiero za kilka dni. Tymczasem dziewczynę pozostawiono w szpitalu. Stan zdrowia dorożkarza Kurka, który leczy się w mieszkaniu swojem przy ulicy Smolnej, oraz wyrobnika Michała Wojciechowskiego jest dość pomyślny. Pierwszy z nich skarży się na głuchotę. Dorożka nr. 127, którą powoził Kurek, jest zgruchotana i do użytku niezdatna.

Konie, pokaleczone w zady i brzuchy, musiano dobić.

— Jeden z 4-ch rannych w cyrkule praskim przy wybuchu bomby policyantów, Czaplejewicz, musiał być poddany w szpitalu na Pradze operacyi laparotomii, z wycięciem kawałka kiszki, przedziurawionej w 12-tu miejscach. Zaszyto mu też trzy inne rany i opatrzono powierzchowne. Stan Cz. był odrazu beznadziejny. Wieczorem, śród męczarni, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Wycieczka Lutni.

Lutnia nasza, zaproszona przez Filharmonię warszawską i skierniewickie Towarzystwo dobroczynności, skorzystała z dwóch dni świąt i udała się na wycieczkę artystyczną do Skierniewic i Warszawy.

Zgodnie z zasadą: «nikt nie może być prorokiem w swoim własnym kraju" i nasza Lutnia także milej i z większem uznaniem jest słuchaną po za Łodzią, aniżeli wśród swoich najbliższych. To też każda wieść o wyjeździe, czy to na uczię artystyczną, jak do Warszawy, czy też w celu niesienia pomocy biednym, jak w Skierniewicach, witaną jest przez naszych lutnistów nader symatycznie i zwykle całą gromadą i z wielkiem namaszczeniem udaje się na śpiewaczą wędrówkę.

Tak było i w sobotę—O naznaczonej godzinie wyjazdu, ani jednego z lutnistów nie brakowało na kolei, a gdy się umieścili w wielkim pulmanowskim wagonie, umyślnie dla nich przygotowanym, zapanował wśród posłańców pieśni tak harmonijny nastrój, że odrazu dało się odczuć iż: z koncertem „będzie dobrze".

W Skierniewicach nasi lutniści, powitani na dworcu przez Komitet Towarzystwa dobroczynności, udali się w prywatnych ekwipażach do miasta, do lokalu tamtejszego Towarzystwa muzycznego, gdzie przebrawszy się, zostali zaproszeni na podwieczorek, zastawiony dla nich w tymże lokalu.

Tu nastąpiła miła niespodzianka, — bo oto panie skierniewickie z Komitetem damskim Towarzystwa dobroczynności na czele, zebrały się «in corpore» aby powitać lutnistów, a czyniąc honory domu—podejmować ich gościnnie.

Po serdecznej wymianie słów powitania i zaspokojeniu pierwszych porywów apetytu, pani Zofia Rüker, dziękując Lutni za przybycie w celu niesienia pomocy biednym, wręczyła dyrektorowi Dworzaczkowi od skierniewickiego Tow. dobroczynności artystycznie wykonany pergamin z pięknym wierszem na cześć pieśni.

Ożywiona pogawędka, przeplatana toastami i lżejszemi piosenkami Lutni, przeciągnęła się niezbyt długo, bo o siódmej punktualnie trzeba się było stawić na koncert, aby się mógł skończyć przed odejściem pociągu do Warszawy.

Koncert rozpoczął się popisem miejscowej orkiestry amatorskiej, która pod batutą swego dyrektora p. A. Maruszewskiego, wykonała «Marsza weselnego» Mendelsohna i uwerturę z op. «Włoszka w Algierze» Rossiniego. Wykonanie było nadzwyczaj staranne i wykazało dużą pracę, zarówno dyrektora, jak i amatorów.

Jako drugi numer Lutnia nasza zaśpiewała «Stoi jawor...» i prolog z op. „Straszny Dwór" (solo p. Jezierski), a zaśpiewała tak, jak to ona potrafi, gdy wpatrzona w swego, pełnego zapału dyrektora, ma przed sobą publiczność, umiejącą odczuć piękno rodzimej pieśni. Następnie lutnista, p. Jasiński, wypowiedział wiersz Rodocia p. t. „Naszym paniom", a zachęcony powodzeniem i bisowaniem, dodał nad program jeszcze parę monologów. Potem wystąpił, jako solista, dyrektor Dworzaczek i odśpiewaniem jednej pieśni swojej kompozycyi p. t. «Zawód» oraz «Canzonetty de Ninin» Leoncavalla, zdobył sobie zasłużone powodzenie.

W drugiej części Lutnia popisywała się po dwakroć, śpiewając „Ave Maria" Schmö'zera (słowa p. Zaborskiego); krakowiaka Niedzielskiego „Gdy" Dworzaczka i „Poznanie kraju" Griega (solo p. Lasocki).

I znów zerwała się burza oklasków, zmuszając „Lutnię" do licznych naddatków. Pomiędzy numerami „Lutni" w drugiej części monologował p. St. Weinkranz, a mówił z takim humorem, swadą i zacięciem, tak sobie publiczność zjednał, że gdyby nie zbliżający się czas odejścia pociągu do Warszawy, byłby musiał powtarzać swoje „secesye" do nieskończoności. Długo jeszcze nie milkły brawa i wywoływania „Lutni", podczas których członkowie Komitetu Tow. wręczyli dyrektorowi Lutni imieniem Tow. Muzycznego wieniec z pięknym napisem na szarfach.

Po koncercie lutniści, żegnani przez panie z Tow. dobrocz. i Towarzystwo Muzyczne, zaraz odjechali do Warszawy, aby w niedzielę rano stawić się na próbę w Filharmonii.

Stosownie do zapowiedzi, o godzinie 11 rano zebrały się na estradzie Filharmonii wszystkie chóry, zaproszone do współudziału w wykonaniu Moniuszkowskiej „Witoloraudy".

Zanim zabrzmiały pierwsze dźwięki wspaniałej tej pieśni naszego piewcy, dyrektor Noskowski, który dał dziełu natchnienia świeżą szatę instrumentacyjną, podziękował w serdecznych słowach zebranym, za gotowość, z jaką pośpieszyli nawet z daleka, aby łącząc swe głosy w jeden olbrzymi akord, oddać cześć nieśmiertelnemu twórcy.

Wieczorem sala Filharmonii przedstawiała oryginalny widok: zapełnione aż do ostatniego miejsca krzesła i galerye publicznością siedzącą, obramowane były szeregami fraków i białych krawatów — to członkowie Towarzystw śpiewaczych: «Echa», «Liry», «Lutni warszawskiej» i naszej «Lutni», czekający na swoją kolej.

Przyszła kolej na naszych lutnistów, którzy odśpiewali z towarzyszeniem orkiestry: prolog ze „Strasznego Dworu" Moniuszki i „Poznanie kraju" Griega. Już po prologu ozwały się rozgłośne brawa i żądanie powtórzenia, a po wykonaniu „Poznania kraju", które z towarzyszeniem pełnej orkiestry i organów, brzmiało potężnie, lutniści nasi zmuszeni byli do zaśpiewania nad program pieśni «á capella» — przyczem wśród grzmiących oklasków został im wręczony wieniec laurowy z odpowiednim napisem na szarfach.

Nadszedł kulminacyjny punkt koncertu—wykonanie „Witoloraudy» przez 300 męzkich głosów z towarzyszeniem orkiestry, pod dyrekcyą Zygmunta Noskowskiego. O wspaniałości brzmienia tej żywiołowej fali głosów od najpotężniejszego „fortissima" aż do szeptu cichego westchnienia, napiszą prawdopodobnie specyalni sprawozdawcy muzyczni — tu tylko nadmienić wypada, że każdy z trzystu śpiewających (nie wiem czy i z muzyków, bo ci są przeważnie cudzoziemcy) tak był przejęty ważnością należytego oddania pięknych słów poezyi i natchnionych dźwięków ukochanego mistrza — że zespół musiał wypaść wspaniale.

W następnej części popisywał się także chór Towarzystwa «Echo» i prostemi swojskiemi piosenkami, oraz drobiazgową dokładnością wykonania, zjednał sobie serca słuchaczów i wieniec od Filharmonii.

Po koncercie „Lutnia» warszawska otworzyła swoje gościnne podwoje, podejmując wszystkie chóry wspólną wieczerzą składkową... i znowu popłynęła serdeczna piosenka i miła pogawędka, aż do odejścia pociągu łódzkiego, którym nasi sympatyczni piosenkarze powrócili do domu, by pokrzepieni ożywczem tchnieniem prawdziwej sztuki, stanąć do ciężkiej pracy zawodowej.

St. Z.

---

2)

LEONIDAS ANDREJEW.

CZERWONY ŚMIECH.

Urywki ze znalezionego rękopisu.

Przekład z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg—patrz № 68).

Oto uniósł się po nad tym tłumem łeb konia z czerwonemi bezmyślnemi oczyma i rozwartym szeroko spienionym pyskiem, zkąd dobywa się głos, przypominający jakiś straszliwy i niezwykły krzyk — oto głowa ta uniosła się i opadła, a na miejscu wypadku skupiają się przez chwilę ludzie, zatrzymują się, słychać ochrypłe, głuche głosy, rozlega się huk szybkiego wystrzału, poczem nastaje znowu milczący, ciągnący się w nieskończoność ruch.

Od godziny już siedzę wciąż na jednym i tym samym kamieniu, a obok mnie wciąż przechodzą i wciąż jednako drży ziemia i powietrze i dalsze nieskończone szeregi.

Wysuszający upał poczyna mnie przenikać znowu i już nie pamiętam tego, o czem myślałem przed chwilą, a tymczasem obok mnie wciąż idą i idą, a ja nie pojmuję już, kim są wszyscy oni.

Przed godziną znajdowałem się na tym kamieniu sam, teraz zaś skupiła się naokół mnie gromada szarych ludzi; niektórzy z nich leżą i są nieruchomi, być może, że umarli; inni siedzą i, podobnie, jak ja, z osłupieniem przyglądają się idącym. Jedni z tych ludzi posiadają broń i są podobnymi do żołnierzów; inni rozebrani są niemal zupełnie, a skóra na ciele ich jest tak dalece czerwono-krwawa, iż nie można patrzeć na nią.

W pobliżu mnie leży jakiś człowiek zwrócony nagim krzyżem ku górze. Sądząc z tego, jak obojętnie wsparł on twarz swą o ostry i gorący kamień, sądząc z białości dłoni przekręconej ręki, widocznem jest, że umarł; tylko kolor skóry na krzyżu jest czerwony, niby u żyjącego i jedynie delikatne żółtawe plamy, jakie bywają na mięsie wędzonem, mówią, że to śmierć. Chcę odsunąć się od niego, ale brak mi sił ku temu, więc ze drżeniem spoglądam na sunące nieskończonym tłumem chwiejące się szeregi.

Stan głowy mojej daje mi świadomość, że i ja również dostanę za chwilę udaru słonecznego, oczekuję tego jednak spokojnie, jak we śnie, gdzie śmierć zjawia się tylko niby etap na drodze do cudownych i zmąconych przywidzeń.

Widzę nagle, jak z tłumu odłącza się żołnierz i krokiem pewnym sunie ku nam. Na minutę żołnierz znika z przed oczu w rowie, kiedy zaś wychodzi ztamtąd i poczyna iść ku nam znowu, chód jego jest chwiejny, i widocznem jest, iż czyni on ostatnie wysiłki, by zapanować nad swem rozlazłem się ciałem. Żołnierz zmierza tak dalece ku mnie, iż mimo ciężkiego mroku, jaki ogarnął mózg mój, poczynam się lękać i pytam:

— Czego chcesz?

Żołnierz zatrzymuje się, jakby oczekiwał tylko na dźwięk słowa i stoi tak przedemną olbrzymi, brodaty, z rozerwanym kołnierzem. Broni niema, spodnie jego trzymają się na jednym guziku, a po przez dziurę widnieje jego białe ciało. Ręce i nogi żołnierza są rozrzucone i widać, że stara się on utrzymać nad niemi władzę, ale nie może; zaledwie zdoła złączyć z sobą ręce, rozpadają się one natychmiast.

— Czego chcesz? Najlepiej zrobisz, jak siądziesz — mówię do niego.

Ale on wciąż stoi, milczy i patrzy na mnie. Niechętnie powstaję z kamienia i zataczając się, patrzę w oczy jego — i widzę w nich bezdeń okropności i szaleństwa. Podczas, gdy źrenice wszystkich są zwężone, źrenice żołnierza są najzupełniej rozszerzone. O, jakież morze ognia musi widzieć on po przez te ogromne, czarne okna! Być może zresztą, że tak mi się tylko wydało, być może zresztą, że w spojrzeniu jego była jedynie śmierć, lecz nie, ja się nie mylę: w tych czarnych, bezdennych źrenicach, okrążonych wąziutkiem pomarańczowym paskiem, niby u ptaków, było coś więcej aniżeli śmierć, coś więcej aniżeli okropność śmierci.

— Uciekaj!—krzyczałem doń, cofając się.— Uciekaj!

Żołnierz, jak gdyby oczekiwał tylko na to słowo, rzuca się na mnie, zwalając mnie z nóg, wciąż jednakowo ogromny i milczący. Z wysiłkiem udaje mi się uwolnić przywalone moje nogi, zrywam się i chcę biedz — gdzieś hen od ludzi, w słoneczną, bezludną i drżącą dal, gdy nagle z lewej strony na wierzchołku rozlega się strzał, a po nim natychmiast niby echo dwa inne. I gdzieś po nad głową furcząc, sycząc wesoło, unosi się granat.

Obeszli nas!

Niema już więcej śmiercionośnego żaru, ani przestrachu, ani zmęczenia. Myśli moje są jasne, obrazy wyraźne i ścisłe, kiedy zaś zmęczony podbiegam do ustawionych szeregów, widzę rozjaśnione, jak gdyby radosne twarze, słyszę zachrypłe, ale głośne wołania, rozkazy, żarty. Wydaje się, że słońce, jakby nie chcąc przeszkadzać, wydobyło się wyżej, zblakło, przycichło i znowu furcząc radośnie, niby wiedźma, przeciął powietrze granat.

Zbliżyłem się..

(d. c. n.)

Z Sekcyi technicznej.

Porządek dzienny piątkowego posiedzenia oddziału mechanicznego Sekcyi technicznej zapowiadał ciąg dalszy odczytu p. E Wagnera „O urządzeniach zabezpieczających robotników od nieszczęśliwych wypadków“ i sprawy bieżące.

Po odczytaniu więc protokułu z ostatniego posiedzenia i przyjęciu tegoż, zabrał głos p. E. Wagner, ażeby nawiązawszy do poprzedniego swego odczytu, dokończyć w pierwszym rzędzie opisu przyrządów zabezpieczających robotników od nieszczęśliwych wypadków przy obrabiarkach.

Opisał więc przyrządy, służące do zabezpieczenia palców robotnika przy kamieniach szlifierskich, i oczu od odlatujących odłamków metalu przy tokarniach.

W drugiej części swego odczytu, prelegent opisał przyrządy, mające zastosowanie w przemyśle włóknistym a służące, również jak i poprzednie, do możliwego zabezpieczenia robotnika od wypadku. Opis poparty, specyalnie w tym celu zrobionemi licznemi rysunkami, zainteresował zebranych w wysokim stopniu, obejmował bowiem prawie wszystkie działy wspomnianego wyżej przemysłu, poczynając od maszyn przędzalniczych, a kończąc na wykończalni. Opisał więc przyrządy znajdujące zastosowanie przy wilkach, grzeblarkach, wrzeciennicach, samoprząśnicach, krosnach, kalandrach, wirówkach i maszynach farb arni, bielnika i wykończalni. Przyrządy powyższe o wspólnym wszystkim celu, ochrony robotnika od wypadków, uwarunkowane rodzajem maszyn, przy których znajdują zastosowanie, są nader liczne. Ochraniają one robotnika przed zetknięciem z wszelkiemi trybami w wilkach, grzeblarkach i wrzeciennicach, zapobiegają zgnieceniu w samoprząśnicach, skaleczeniu spowodowanem wyskakiwaniem czółenek z krosen mechanicznych, zatrzymują automatycznie maszyny wykończalni w razie niedozwolonych czynności w czasie biegu tychże, nie pozwalają przekroczyć wskazanej bezpieczeństwem ilości obrotów wirowek ani też puszczenia ich w ruch bez pokrywy i t. d.

W dalszej części odczytu, będącego, jakto już w poprzedniem sprawozdaniu zaznaczyliśmy, opisem stałej berlińskiej wystawy przyrządów, zabezpieczających robotników od wypadków i urządzeń zdrowotnych dla tychże, p. E. Wagner opisał przyrządy, znajdujące zastosowanie w najrozmaitszych przemysłach jak: rzeźniczym, cukierniczym, mydlarskim, górniczym (wózki, kolejki, lampy bezpieczeństwa, pasy ratunkowe, ubrania), gospodarczym, nawigacyjnym i innych. Firma Dreyer, Rosenkranz i Droop wystawiła np. kocioł parowy z przyrządami bezpieczeństwa najrozmaitszych typów; Schaefer i Budenberg dwadzieścia kilka gatunków wodowskazów dla kotłów parowych.

W dziale motorów znajdują się na wystawie automatyczne hamulce do zatrzymania maszyny parowej w razie nieszczęśliwego wypadku, lub pęknięcia liny popędowej. Fr. Krup wystawił rozmaitego rodzaju sposoby wyłączania z biegu walcowni; A. Koppel rysunki przedstawiające przyrządy ochronne przy kolejkach wąskotorowych; A. Bleichert automatyczną zwrotnicę przy kolejkach napowietrznych linkowych.

Zabezpieczenia robotników od wypadków przy budowlach, w postaci rusztowań, oraz wind do cegły i wapna wystawił związek niemieckich Baugewerks Berufsgenossenschaften. Z dalszych działów reprezentowane są na wystawie: piwowarstwo, papiernie, obróbki skór, gumy i t. d., oraz przemysł chemiczny, ten ostatni bardzo licznie i bogato. Znajdujemy tutaj żelazne kosze do balonów z kwasami, naczynia do transportu płynów wybuchających, modele składów na kwasy i t. d.

Drugi dział wystawy poświęcony jest hygienie fabrycznej i w ścisłej z nią związku stojącej hygienie ogólnej. Nieszczęśliwe wypadki przy pracy zabierają wprawdzie rokrocznie pewną ilość ofiar, znacznie jednak większą, zabójcze warunki niektórych fabrykacyj. Uprzytomnić sobie tylko należy, ilu ludzi zabierają suchoty, których rozwojowi tak znakomicie sprzyja nędzny byt pracowników łącznie z warunkami, w jakich są często zmuszeni pracować. Statystyka wykazuje, iż w niektórych gałęziach przemysłu ofiary suchot reprezentują do 80% ilości wszystkich śmiertelnych wypadków.

W rzędzie wymagań, które stawia hygiena w kierunku pomieszczeń fabrycznych, na pierwszem miejscu stoi dostarczanie świeżego powietrza, bez wszelkich ludzkiemu organizmowi szkodliwych domieszek. W tym celu winien być zastosowany w każdym poszczególnym wypadku odpowiedni rodzaj wentylacyi.

Tam, gdzie idzie nietylko o usunięcie zepsutego przez oddychanie, oraz wyziewy skóry powietrza, lecz i różnych innych zanieczyszczeń mechanicznej lub chemicznej natury, należy przedsięwziąć środki specyalne, aby złemu zaradzić gruntownie. Hygiena fabryczna odkryła już oddawna, że powodem chorób w wielu gałęziach przemysłu jest pył, wytwarzany, przy i wskutek danej fabrykacyi. Znaczenie pyłu dla zdrowia robotników przedstawia jasno specyalna wystawa różnego rodzaju pyłów w naturze, oraz powiększeniach fotograficznych; pyły różnią się między sobą znacznie co do swego szkodliwego wpływu na ustrój ludzki; pył o kształtach krystalicznych, ostrych lub iglastych przedstawia daleko większe niebezpieczeństwo, działając w wysokim stopniu drażniąco na organy oddechowe. Dla zabezpieczenia robotników od wpływu pyłu skonstruowano rozmaite maski, respiratory i t. p., zauważyć jednak należy, iż wszystkie te aparaty przy ciągłem używaniu stają się dla robotnika nieznośne i wskutek zwiększonego pocenia się męczące.

Najracyonalniejszem jest więc usuwanie szkodliwych kurzów, w chwili ich powstawania, przy samej maszynie produkującej takowe. Berlińska firma Danneberg i Quandt, zajmująca się tą specyalnością, wystawiła urządzenia wentylacyjne: szlifierni, farb ołowianych, hut ołowiu, srebra itp.

Oprócz dróg oddechowych są jeszcze i inne, przez które szkodliwe dla organizmu ludzkiego materye dostać się mogą, a więc narządy trawienia i skóra. W pierwszym wypadku należy zwracać uwagę, ażeby pokarmy nie były dotykane brudnemi rękami i ażeby nie spożywano ich w salach roboczych, lecz w specyalnych salach jadalnych; w drugim wypadku dla zmniejszenia wpływu szkodliwych materyj na skórę, należy przestrzegać możliwie największej czystości, do czego służą umywalnie warsztatowe i peryodyczne kąpiele.

Zaznaczywszy, iż dobrze odżywiający się i mieszkający w zdrowych mieszkaniach robotnik, posiada daleko odporniejszy organizm do znoszenia niesprzyjających zdrowiu warunków, złączonych z jego zajęciem, prelegent przeszedł do opisu wystawy w dziale hygieny publicznej. Wystawa posiada wielką ilość rysunków i modeli, wzorowych mieszkań robotniczych, prób różnych składowych części pożywienia, z wykazaniem ich wartości dla organizmu ludzkiego. W salach wystawy odbywają się popularne odczyty, pouczające robotników, jak należy przygotowywać pokarmy tanio i z największym dla siebie pożytkiem. Bardzo dobrze jest obesłana wystawa planów modeli i albumów, przedstawiających urządzenia w kierunku dobrobytu robotników: jeden z pawilonów zapełniony jest doszczętnie okazami wzorowych szkół dla dzieci, młodzieży i dorosłych, kolonij robotniczych, domów odpoczynku, ochronek, kolonij dla inwalidów itd.

Kończąc swój wielce interesujący odczyt i zwracając się do naszego przemysłu, p. Wagner zaznaczył, iż znaczna część usiłowań w kierunku zabezpieczenia naszych robotników od nieszczęśliwych wypadków rozbija się, z jednej strony, o niechęć właścicieli fabryk, uważających wszelki wydatek w tym kierunku za nieprodukcyjne obciążenie budżetu, z drugiej zaś o niezrozum robotników, nie mających zaufania do żadnej nowej, choćby dla nich wielce pożytecznej rzeczy i uchylających się też wskutek tego chętnie od jej używania. Mimo tego, czy właśnie dlatego, inżynierzy fabryczni winni zdwoić usiłowania, mające na celu zmniejszenie ilości nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Po skończonym odczycie, w ciągu ożywionej dyskusyi przewodniczący inżynier St. Kossuth skreślił szczegółowo historyczny rys tych usiłowań, których ostatnim wyrazem jest stała berlińska wystawa dla urządzeń, zabezpieczających robotników od nieszczęśliwych wypadków.

Załatwiając sprawy bieżące, odczytano list oddziału elektrotechnicznego warszawskiej Sekcyi technicznej, z prośbą o przysłanie delegata na projektowany zjazd elektrotechniczny w Warszawie i dostarczenie adresów miejscowych elektrotechników. Na delegata wybrano jednogłośnie inż. J. Witkowskiego, dyrektora miejskich kolei elektrycznych.

Na przyszłem posiedzeniu Sekcyi technicznej w d. 31 b. m. odbyć się mającem, czytać będzie dr. Goldzobel «O ściekach, ich szkodliwości i oczyszczaniu».

Po zawiadomieniu zebranych, iż porządek dzienny posiedzenia Sekcyi handlowej w d. 27 b. m. zapowiada referaty z pism, a między innemi: „Dzień roboczy dziesięciogodzinny“ i «Systematyka kryzysów“, przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 11 wieczorem.

sp.

Z KRAJU.

— Gubernator kaliski ogłosił w „Gazecie Kaliskiej“ co następuje: „Na zasadzie wprowadzonych w kraju przepisów o wzmocnionej ochronie, winni napadania na posiadłości obywateli ziemskich, przywłaszczenia sobie należnych do nich gruntów, stawienia tymże drogą gwałtu lub pogróżek różnych nieprawnych żądań, jak również za okazany przez tłum opór władzom administracyjnym, wojsku, policyi i innym— będą oddawani pod sąd wojenny, dla osądzenia według prawa, stosowanego podczas wojny.

Gubernator kaliski: M. Nowosilcow.“

— «Gazeta Kaliska» dowiaduje się z Nałęczowa, iż w tamtejszych okolicach gospodarze rolni starają się uspakajająco oddziaływać na służbę folwarczną i wogóle opornie trzymają się wobec rozruchów. Wśród przywódców ruchu, zdaniem tejże gazety, panują niesnaski. W ostatniej chwili ruch agrarny rozpoczął się w okolicach Włocławka i Kowala. Służba folwarczna opuszcza zajęcia, niestawiając wszakże wyraźnych żądań wprost właścicielom majątków.

Plany japończyków.

W artykule pod powyższym tytułem, wydrukowanym w «Zapadnym Głosie“ czytamy:

«The Chine Gazette» podaje wyjątki z prasy japońskiej, dotyczące oceny wypadków bieżących i przyszłości Japonii we wszechświatowym koncercie mocarstw.

Trudy rządu pisze gazeta „Dżi-dzi“, poniesione dla ucywilizowania ludu nie poszły na marne. Maleńka niewiele znacząca Japonia dzięki nauczycielowi i szkole gromi wielką Rosyę wraz z jej ciemnem wielomilionem państwem chłopów. Czyż można porównać naszego żołnierza z rosyjskim? Żołnierz japoński to obywatel, kochający swoją ojczyznę rozumnie, nietylko instynktownie; wybornie oryentujący się we wszystkich kwestyach, wywołanych przez wojnę, dokładnie obznajmiony z poglądami rządu i zupełnie z nim zgodny. Żołnierz nasz piśmienny, bardzo dobrze przygotowany i wyćwiczony w służbie wojskowej, waleczny, przytomny, umiejący oryentować się przy pomocy mapy, świadomy w jaki sposób podawać pierwszą pomoc rannym, obeznany z hygieną, lubiący czystość, umiejący być posłusznym i umierać; wszystkie polecenia bodaj najtrudniejsze umie on spełniać bez szemrania i z rozmysłem; to wcale nie maszyna ale wybornie przygotowany materyał bojowy. Rosyanie sądzili że znajdą nas przygnębionymi oczekującemi nas trudami wojennemi, lękliwymi i uciekającymi za pierwszym ich naciskiem, tymczasem myśmy ani razu się nie cofali i wciąż idziemy naprzód. Niech nikt nie myśli, że zwycięstwa nasze osiągnęliśmy łatwo.

Rząd musiał przygotować do nich naród i zorganizować z jego środowiska armię, utworzyć flotę i kontyngens marynarzów, podnieść przemysł ojczysty i przekonać lud, że wygodniej jest wszystko robić w domu, niż kupować zagranicą. Nasi uczeni przez całe dziesięciolecie pracowali dla ojczyzny. J. Ileż to kosztowało trudów. Wynagradza je wszelako sowicie słodycz zwycięstw, przekonanie, że Japonia — to wielkie mocarstwo, naród japoński sam jest kierownikiem swego losu, że armia japońska pierwszą jest w świecie, flota zaś jej wzorem dla wszystkich. Poprzestać na

tem, co już zrobiono byłoby przestępstwem. Niech mówią politycy, że było dla nas niewygodnem zajęcie Korei i Mandżuryi. Przeciwnie prowincye te powinny być naszemi wraz z Sachalinem i prawym brzegiem Amuru do kraju Zabajkalskiego. Jeżeli Niemcy nie zwróciły dwóch prowincyj Francyi, jeżeli Anglia bezpowrotnie okupuje Egipt, jeżeli Ameryka zajęła Filipiny a Francya Indo Chiny, to dlaczegóżby Japonia wyrzec się miała owoców swych zwycięstw, zamiast korzystać z nich? To bzdurstwo! Wszystkie narody powinny znać nasze hasło: „Japonia dla japończyków a Azya dla azyatów», powinny wiedzieć, że co raz zdobyliśmy krwią własną tego nie oddamy z powrotem. Na wyspach nam ciasno, potrzebujemy stałego lądu, na którym moglibyśmy rozrastać się na wsze strony. Gdzie stąpiła noga japończyka, ziemia ta należy już do Japonii.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 27 marca. W pałacu carskosielskim Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani przyjmowali na pożegnalnej audyencyi posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Mac Cormica, z powodu odjazdu jego na nowe stanowisko.

Petersburg, 27 marca. Wiadomość pism, jakoby rewizya ustawy podatku przemysłowego odłożona została na czas nieokreślony, jest nieprawdziwa. Dla ostatecznego opracowania projektu podatku przemysłowego zwołano naradę w dość blizkim terminie.

Petersburg, 27 marca. Dyrektor pierwszego departamentu ministeryum sprawiedliwości, Krzyżanowski, został pomocnikiem naczelnego głównego zarządu do spraw gospodarstwa miejscowego.

Praskoweja, w gub. stawropolskiej, 27 marca. Wczoraj we wsi Pokojne zebranie gromadzkie włościan w najpoddańszym adresie wyraziło wiernopoddańcze uczucia i gotowość swego mienia, żon i dzieci za Cesarza i ojczyznę. Ofiarowano rb. 1,000 na wzmocnienie floty.

Białystok, 27 marca. Fabryki pracują już wszystkie. Miasto ma zwykły wygląd.

Aschabad, 27 marca. Do pisma «Zakaspijskoje Obozrenje» telegrafują, że w Koczanie ludność się zbuntowała. Poddani rosyjscy rozproszyli się. Jedna z rodzin rosyjskich dostała się do Saudanu w d. 26 b. m.

Petersburg, 27 marca. Ogłoszono konwencyę o sądach polubownych, zawartą między Rosyą a Szwecyą i Norwegią, oraz umowę o stosunkach Towarzystw akcyjnych i innych Towarzystw handlowych, przemysłowych i finansowych w Rosyi i Anglii.

Petersburg, 27 marca. Najpoddańszy telegram generała piechoty Leniewicza donosi z d. 27 marca: W ciągu nocy doniesienia z armii nie nadeszły.

Sinpingaj, 27 marca. Rosyjskie patrole konne zbliżyły się do miasta Czantafu. Jeden z ochotników, który przedostał się do miasta, przekonał się, że stoją tam dwa bataliony i dwa szwadrony japońskie. Przed frontem armii dają się spostrzegać bandy chunchuzów pod dowództwem oficerów i podoficerów japońskich. Dni ciepłe. Na biwakach śpiewy i muzyka.

Londyn, 27 marca. Poselstwo japońskie ogłosiło, że liczba rosyan, nie uczestniczących w bitwach, którzy wpadli w ręce japończyków pod Mukdenem i zostali wypuszczeni na wolność wynosiła: 47 oficerów, 359 podoficerów, 9 sióstr miłosierdzia, 2 duchownych, 4 kupców, znajdujących się przy armii. Uwolniono na własne żądanie, do Czifu lub do Szanghaju, 23 oficerów, 23 siostry miłosierdzia i 298 podoficerów.

Paryż, 27 marca. Oficerowie francuscy, delegowani do Chin, donieśli, że armię chińską organizują oficerowie niemieccy i japońscy według regulaminu japońskiego. Chiny utrzymują w szkołach japońskich 700 uczniów chińskich. Nowa armia będzie składała się z 20 korpusów.

Rzym, 27 marca. Profesor medyolański Giuseppe Levi odkrył nową metodę leczenia gruźlicy. Zawiadomił o tem króla, poczem udaje się za granicę, aby odkrycie swoje ujawnić światu lekarskiemu.

Konstantynopol, 27 marca. Ruch opozycyjny w okręgach zachodnich Krety powiększa się. Rodziny mahometańskie z miejscowości wewnątrz kraju uciekają do Kanei. W Selino doszło do starcia karabinierów z powstańcami, których było około 2000. Dzisiaj powstańcy zamierzają ogłosić przyłączenie Krety do Grecyi.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 28 marca. Rozkazem Najwyższym, dowódca 3-ej armii mandżurskiej, generał jazdy baron Kaulbars, mianowany został dowódcą 2-ej armii mandżurskiej, członek Rady wojennej, generał piechoty Bastjanow, mianowany dowódcą 3-ej armii.

Tyflis, 28 marca. Wrzenie, które zaczęło się w powiecie goryjskim, szybko rozwija się na przestrzeni całego kraju.

Na zebraniach wiejskich postanowiono korzystać bezpłatnie ze wszystkich dóbr obywalskich, wszystkie sprawy decydować na własnych zebraniach narodowych.

Podczas zgromadzenia na stacyi Michajłów, z udziałem robotników depo kolei żelaznej, postanowiono przystąpić do czynów gwałtownych przeciw administracyi. Podżegacze w dniu 20 marca skierowali się do wsi Koryteli, gdzie ukazał się tłum włościan z chorągwiami czerwonemi; krzycząc, dopuszczał się różnych nadużyć, zburzył budynek urzędu gminnego we wsi Koryteli.

W Cninwałach tłum chodził po wsi, krzycząc i strzelając z rewolwerów.

Dnia 24 marca rozpoczęły się napaści na osoby i osady książąt Kistianowych we wsi Koryli. We wsi Lnicy tłum zniszczył meble w szkołach wiejskich przy Zarządzie gminnym i wybił okna, tudzież zniszczył cztery młyny.

Dla wysłuchania żądań włościan, wydelegowano do powiatu goryjskiego D. S. Witenbauma.

W różne strony rozesłano wojsko i kozaków.

Paryż, 28 marca. «Journal des Debats» pisze, że kredyt rosyjski bardzo często był napastowany przez socyalistów i niektórych dziennikarzów, ślepo nienawidzących Rosyi monarchistycznej. Napaści te nie osiągały celu, badania z dobrą wiarą okazały, że finanse rosyjskie są w dobrym stanie i że Rosya w okresie od 1889 r. do 1903 pożyczyła wszystkiego 1,200 milionów franków.

Paryż, 28 marca. Obrady nad projektem rozłączenia kościoła od państwa, toczą się w dalszym ciągu. Narodowiec Bedoune mówił w obronie konkordatu, lecz przeciw swobodzie Kościoła.

Paryż, 28 marca. Minister maryuarki komunikuje, że pogłoski o kradzieży dokumentów, dotyczących łodzi podwodnych, okazały się nieprawdziwe.

Londyn, 28 marca. «Daily Telegraph», omawiając możliwość rozpoczęcia rokowań pokojowych, przypuszcza, że trójprzymierze anglo-japońsko-amerykańskie, byłoby pożądanem, lecz doktryna Monroe przeszkodzi w zbliżeniu się Ameryki do Japonii.

Za to interesy japońskie nie przeszkadzają w zawarciu przymierza zaczepno-odpornego japońsko angielskiego, które może pobudzić Japonię do zrzeczenia się kontrybucyi, na zawsze usunie niebezpieczeństwo wtargnięcia rosyan w granice Indyi, zapewni utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie, otwarte drzwi w Chinach rozwój między narodowego handlu. Przyniesie ono pożytek i Rosyi potrzebującej rozwinąć eksploatacyę swych bogactw.

Londyn, 28 marca. Biuro Reutera donosi, że w dniu dzisiejszym, zamkniętą została składka na korzyść ofiar rozruchów w Rosyi. Związki robotnicze dawały po 800—900 funtów sterlingów—700 funtów sterlingów rozdano już poszkodowanym.

Paryż, 28 marca. Syndykat nowej pożyczki japońskiej stara się usilnie o rozmieszczenie pożyczki tej we Francyi. Jest to dowodem, że rynki angielskie przesycone są walorami japońskiemi i uznają warunki za niedogodne dla siebie.

Syndykat paryskich maklerów giełdowych oświadczył, że niewiarogodne są pogłoski o przerwie rokowań co do pożyczki rosyjskiej, która prawdopodobnie wypuszczona zostanie w pierwszych dniach kwietnia.

Canea, 28 marca. Biuro Reutera donosi, że prezes zgromadzenia narodowego Japajanaki oświadczył konsulom europejskim, że przedstawiciele narodu kreteńskiego uchwalili przyłączenie wyspy Krety do Grecyi, oprócz prowincyi, zajmowanej przez wojska międzynarodowe.

Proszą oni mocarstwa, aby nie podtrzymywały siłami zbrojnemi istniejącego porządku rzeczy. Zarządzać będzie wyspą komitet wykonawczy. Kanonierka „Chrabryj" przywiozła tu posiłki.

Kazań, 28 marca. Aresztowany tu, jako podejrzany o kradzież w czasie rozruchów w Baku Roztowcew, mianujący się także Rozenbergiem, Müllerem, lekarzem wojskowym Popowem, odesłany został do Petersburga, pod silną strażą.

Lizbona, 28 marca. Cesarz Wilhelm przybył tu o g. 3 po południu. Na spotkanie go wyjechali król i następca tronu, książę Oporto.

Ś. p. Józef Zawade,

(kawaler), po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w niedzielę dnia 26 marca o godz. 10½ wieczorem. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę dnia 29 marca o godz. 2-ej po południu na cmentarz nowy z domu przy ulicy Tunelowej nr. 4. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 1 kwietnia o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych stroskani **siostra z bratem**. 359

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
27/III 1 pp.	743.5	+ 3.2	90	Pc Z 0	Z dnia 27/III Temperatura max. +4.0° C.
27/III 9 w.	742.1	+ 3.2	93	Pd W 0	Temperatura min. — 1.0° C.
28/III 7 r.	735.6	+ 2.4	89	Pd W 2	Opadu 0.8

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30**, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **5.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Ratner z Słonima — Kraczkiewicz z Warszawy — Rogawski z Warszawy — Apfelbaum z Warszawy — Springer z Łasku — Bertelmann z Tomaszowa — Andrychiewicz z Gorna.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi Łódź-Fabryczna dnia 18-go (30-go) marca 1905 roku o godzinie 10-ej rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej ustawy Rosyjskich Dróg Żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu lutym 1905 roku za frachtami: Dubno 4322 miód, M. Berensztejn; Warszawa W. 54104 tłuszcz rybi, Selunczik; Nowozybków 11840 kiszki baranie, Z. Rotsztecki; Warszawa 38424 z 1904 towary aptekarskie, Żłobikowski; a na stacyi Łódź-Karolew tegoż dnia o godzinie 2 po południu: Jędrzejów 1914 kartofle, N. Faserajzen

Uwaga. W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 31 marca (3 kwietnia) 1905 r. na st. Łódź-Fabr. o godz. 10 rano, a na st. Łódź-Karolew o godz. 2 po południu. 349—1

Cyrk Braci Truzzi

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej.

We wtorek, d. 28 marca **Wielkie nadzwyczajne przedstawienie.**

Codziennie odmienny program.

W części drugiej wystawiona będzie po raz pierwszy wielka pantomina baletowa:

MAURYTANIE.

W pantominie uczestniczy do 60 osób oraz Corps de ballet. Solo, odtańczy prima balerina M lle AIDA.

Początek koncertu o godz. 8, przedstawienia o 8½, wieczorem.

Anons: W środę, 29 marca 1905 roku: Wielkie przedstawienie z nowym programem. 360—

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial.“**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

P. P. Obywatele Pabianic i Zgierza,

pragnący otrzymać na swe nieruchomości pożyczki z Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa, zechcą się zgłaszać do mnie po informacye i składać na moje ręce, wymagane przez ustawę T-wa dokumenty.

Delegat Towarz. Kredytowego m. Piotrkowa
A. BABICKI adw. przys.
Łódź, Przejazd № 8.

335-3-1

Związkowa Mleczarnia Ziemian Sochaczewskich

„Spójnia“

300—3—2

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych moich odbiorców, że z dniem 20 marca skład masła śmietankowego dla udogodnienia Sz. Publiczności przeniesiony został na ulicę Piotrkowską № 83, gdzie w dalszym ciągu, a zarazem z dniem tym posiadać będzie na składzie: Masło śmietankowe i solone, mleko, śmietankę, krem pasteryzowany i t. p. Wskutek pojawienia się w handlu masła pod nazwą „Sochaczewskie“, niniejszem zawiadamiam, że takowe nic wspólnego z masłem naszej firmy. Sprzedaż wyłącznie w zawsze świeży. Z poważaniem **Z. Sulimierska, Piotrkowska № 83.**

Nagrody rb. 5.

Zgubiono tuzin platerowanych nożyków i łyżeczek. Znalazca zechce zwrócić powyższe przedmioty, za powyższą nagrodą, na ul. Wólczańską 139 m. 8. 351

Do sprzedania!

Fortepian Małeckiego mało używany. Siodło damskie i męskie. Powóz z młodymi końmi. 353—3—1

Sławińska
Konstantynowska 17 m. 10.

Mleko

wyborowe z majątku Paprotnia. Sprzedaż detaliczna i hurtowna. Zamawiać ulica Mikołajewska nr. 89 m. 8, oficyna, parter. 354—3—1

3 pokoje tanio

z kuchnią, słoneczne, suche, duże z wygodami zaraz do odstąpienia; tamże wiadomość o 2 pokojach z oddzielnem wejściem i umeblowaniem. Przejazd 46, R. Wegner. 350-3-1

DO SPRZEDANIA

pod Łodzią folwark, obejmujący 5 włók, kompletnie zagospodarowany, z inwentarzem, lasem, wodą, ślicznym starym parkiem i ogrodami. Wiadomość u adw. Zielińskiego, Długa 2¹. Tamże potrzeba 4000-5000 rb. na pierwszy numer hypoteki nieruchomości w Łodzi. 348—3—1

Pracownia sukien

„La Mode“

poszukuje zdolnych staniczarek i podręcznych. Cegielniana 22. 355—3—1

Konie do sprzedania

Sławińska, Konstantynowska 17 mieszk. 10. 317—3—3

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzączka

Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.
759—d.— 92

Do wynajęcia

od 1 lipca 1905 roku różne mieszkania, składające się z 5, 4 i 3 i kuchni z wszelkiemi wygodami w domu przy ul. Pańskiej № 77 róg Andrzeja. Wiadomość u gospodarza domu, Pańska 71. 268—8—5

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. — W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

! 200 lat stara !

duża łacińska księga: **„Clementis XI. Pont. Max. Opera Omnia. Romae“.** Wszystkie dzieła Papieża Klemensa XI, kompletna i dobrze zachowana, i stara duża **Biblia** gotycka do sprzedania amatorom. Łódź. Główna 38 m. 10. 337—3—1

Drobne ogłoszenia.

A. Pokój z oddzielnem wejściem, widny, suchy, dla nauczyciela lub urzędnika do wynajęcia. Dzielna 11 m. 7. 406-6-4

Bardzo dobrych krawców do dużych sztuk poszukuje Pilaczyński, Piotrkowska 115 437—3—1

Chłopiec lat 15-tu, umiejący czytać i pisać po polsku, rosyjsku i niemiecku, poszukuje miejsca w branży kolonialnej. 431—1

Chłopiec biednych rodziców, wysłany przez firmę, idąc przez ul. Średnią do Nowego Rynku, zgubił rubli 100 (sto). Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrócenie na ul. Wólczańską nr. 112 m. 8 do Nowickiej za sowitem wynagrodzeniem. 433—1

Do magazynu Józefy Kowaleskiej, Piotrkowska 132, potrzebne są panny, zdolne do okryć i staników. 408—3—3

Dziewczynka, umiejąca dobrze rachować, potrzebna do filii piekarskiej. Południowa nr. 6. 421—2—2

Elegancka kareta do sprzedania Wiadomość w Hotelu Rzymskim u właściciela. 397—3—3

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod B. R. M. I. 172—d—

Masło kuchenne 40 kop. za funt. Nawrot 32 m. 8. 439—4—1

Nauczycielka, polka, z patentem gimnazyalnym, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Przyjmuje przepisywania w polskim i rosyjskim języku. Oferty w Adm. „Rozwoju“ dla H. S. 378-4-3

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzebne zaraz prasowaczki. Piotrkowska 98. 414—3—3

Poszukuję lekcyj francuskiego lub niemieckiego wzamian za matematykę lub rosyjski. Oferty składać: „Rozwój“ pod „K.“ 432—4—2

Poszukuję posady kasyerki lub ekspedyentki w jakimkolwiek sklepie. Mogę złożyć kaucyę. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „Poszukująca“. 419—2—2

Potrzebna kobieta inteligentna do zaopiekowania się osobą chorą. Radwańska 71, Stojanowski. 417—3—2

Poszukuję 2,000 rubli na 1 numer po lub bez towarzystwa. Wiadomość ul. Szkolna 32 m. 7 front 2-ie piętro. 435-3-1

Przybłąkał się żółty wyżeł, z białym znakiem na czole i biały ogon na końcu. Odebrać można u Michała Pryczek, Lipowa nr. 87 m. 35. 436—1

Potrzebne zaraz prasowaczki do prasowania bielizny. Ulica Zgierska nr. 24 pralnia. 440—2—1

Sklep materyałów piśmiennych na dogodnych warunkach okazyjnie do sprzedania. Oferty sub „Dobry interes“ w Administracyi „Rozwoju“. 426—4—2

Sprzedam flower 9-milimetrowy niedrogo. Szkolna 7 m. 3. 428—1

Sprzedam meble czarne, garnitur pluszem kryty. Wiadomość Wschodnia 66, stróż wskaże. 379—6—6

Technik-mechanik, wychowaniec warszawskiej rządowej szkoły rzemieślniczej, imienia M. Konarskiego, poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania skromne. Wiadomość: Piotrkowska 129 sklep p. Schiera. 423—2—1

Tanio do sprzedania mundur szkoły handlowej na 14—16 lat, mało używany. Widzewska 117 w sklepiku. 429—1

Wykradziono z domu przy ul. Pańskiej nr 13 wszystkie rzeczy z koszem i paszport zagraniczny na imię Anny Janckiej, wydany z Kenigratzu w Czechach. Łaskawy znalazca raczy złożyć go na ul. Pańską nr. 13, stróż wskaże. 416—3—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Ignacego Tomaszewskiego, wydana z m. Łodzi. 433—3—1

Zaginął pinczerek maści białej z żółtawemi uszami. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go, za sowitą nagrodą, na ulicę Konstantynowską 20 m. 6. 410 3-1

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830



Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

Maszyna do prania „Całą parą“ JOHNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotlinie kuchennej.

Patentowana w Rosyi, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny.

Doskonała konstrukcya w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Akc. Tow. J. A. John w Saksonii** 1876-23

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI**, Łódź, ul. Pasaż Szulca 7.

Fabryka wyrobów powroźniczych

I. Milińskiego

ul. PAŃSKA № 9, 958-r-122

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisyj, Szpagaty, Taśmy, Sznury, Siecie i t. p.

Wiktor Bratkowski

w Łodzi, ulica Piotrkowska № 89,

poleca swój nowootworzony

Magazyn Bielizny

damskiej, mężkiej i pościelowej.

WYROBY POŃCZOSZNICZE:

pończochy damskie i dziecięce, skarpetki w gatunkach fil. d'Ecosse, fil. de Perse i innych.

„Fabryka kołder watowych“.

Wszelkie wyroby lniane z fabryki

„Żyrardów“.

Piotrkowska 89. 291

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 31 Ustawy

Ogólne zebranie

członków Towarzystwa odbędzie się 22 marca (4 kwietnia) r. b. o godz. 5-ej po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej № 43.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1904.
2. Projekt podziału zysków za rok 1904.
3. Budżet wydatków na rok 1905, oraz wnioski Rady.
4. Wybory członków Rady, Zarządu i Komisyi Rewizyjnej.
5. Rozpatrzenie wniosków członków T-wa.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy; pełnomocnictwa te, podług § 35 Ustawy, powinny być przedstawione Zarządowi Towarzystwa przynajmniej 3 dni przed ogólnem zebraniem.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Towarzystwa, poczynając od dnia 15/28 marca r. b.

Gdyby w oznaczonym terminie na zebraniu nie znalazła się liczba członków w § 33 Ustawy wymagana, t. j. 1/3 ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 1136, powtórne ogólne zebranie naznacza się na dzień 5/18 kwietnia r. b., które to zebranie odbędzie się w Sali Koncertowej, przy ulicy Dzielnej 18, bez względu na liczbę zgromadzonych członków. 295-2

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—122

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-131

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88. 212—0-19

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14,

od 11—1 i 4—8. 246—r—7

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8½—11½ r. 6—8 wiecz., pani. 5—6 popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1808 d 105

Ostrzeżenie dla cierpiących na **ODCISKI!**



Wskutek naśladownictwa wyrobu mego pod nazwą **„Arago“** na wyniszczenie **Odcisków,** znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator“.

Cena **„Arago“** 30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51-30—14

Mieszkania

3 lub **4** pokoje z kuchnią na I piętrze przy ulicy Piotrkowskiej z dużym balkonem, od 1 kwietnia.

3 pokoje z kuchnią na parterze od 1 go lipca do wynajęcia. Ul. Piotrkowska № 163 nowy, mieszk. 3. 331—3—1

Mieszkanie,

składające się z 3 pokoi, kuchni etc. do wynajęcia. Ulica Ewangelicka 17 3 ie piętro. Wiadomość na miejscu. 340-3-2

W zakładzie, Południowa 11,

A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ

pod nadzorem lekarza, stosuje się

Gimnastyka Szwedzka

specyalna, połączona z masażem, dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwem chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r47

KANTOR

wszelkiej 322-12-2

Służby domowej

ulica ANDRZEJA № 1.

Zatwierdzona przez władzę wyższą

Szkoła kroju.

Po otrzymaniu **dyplomu akademii** zagranicznej i zaliczeniu do cechu warszawskiego, właścicielka magazynu firmy „Józefina“ (Piotrkowska № 7) otworzyła w Łodzi specyalną **szkołę kroju,** podług najnowszej metody francuzkiej i angielskiej. Po ukończeniu kursu dodaje się system Drezdeński bez żadnej dopłaty. Program kroju obszerny. Dla pań kursy dziecinne. Przy szkole specyalna pracownia spódnic. 1845—r—16

ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego

Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż. Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem. 57

WIOSNA. 1905. LATO.

Otwarcie Sezonu.

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH MATERYAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECAJĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDOM SZANOWNEJ PUBLICZNOSCI, PISZĘ SIĘ

Z POWAŻANIEM

E. SZMECHEL

Magazyn ubiorów męskich, damskich i dziecinnych.

842

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 15 Марта 1905 г.

W Drukarni „Rozwoju,“ Przejazd № 8. Redaktor i wydawca **W. Czajewski.**